

2 NIEDZIELA ZWYKŁA

J 2,1-11

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

Cud w Kanie Galilejskiej

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele, na którym była Matka Jezusa. Zaproszono tam również Jezusa i Jego uczniów. Kiedy zabrakło wina, Maryja powiedziała o tym Synowi. A On zadał Jej dwa pytania, które pozwoliły Jej zrozumieć, że nadeszła już pora Jego zbawczej misji. Dlatego już jako Niewiasta – Matka odkupionej ludzkości nakazuje sługom, aby uczynili wszystko,

co Jezus im powie. I tak też się stało. Jezus kazał sługom napełnić dzbanki wodą, zaczerpnąć i zanieść staroście weselnemu. I okazało się, że woda stała się wyśmienitym winem, lepszym od poprzedniego. W ten sposób Jezus publicznie objawił swoją Boską moc. A uczniowie, którzy z Nim byli, uwierzyli, że jest naprawdę Mesjaszem.

Warto przyjąć słowa Maryi, która mówi do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Szczególny wydźwięk mają słowa „zróbcie” i „wszystko”. Wiemy dobrze, że coś robić, znaczy zamieniać słowa w czyn, a nie tylko mówić. Ludzie często dużo i pięknie mówią, obiecują i pocieszają, a nic nie czynią. Czynić wszystko, znaczy nie wybiórczo, ale wszystko, co zawarte jest w Bożych przykazaniach i nakazach. I tylko wtedy może wydarzyć się cud przemiany życia człowieka, jego zachowania, życiowych priorytetów. Nastąpi przemiana myślenia i działania. Zło zamieni się w dobro. To, co niemożliwe stanie się możliwe, a to, co nieosiągalne będzie osiągalne.

Jezus przemawia do człowieka słowem Pisma Świętego. Mówi jasno i wyraźnie, jak mamy żyć, jak postępować, żeby nastąpił cud przemiany życia. A ludzie często kreują swój scenariusz życia, niezgodny z Prawem Bożym. Często zniekształcają słowa Pana i dopasowują je do swoich poglądów, a nawet do usprawiedliwienia swoich win i błędów. Niweczając Prawo Boże, nie otrzymują tego, o co proszą; nie oglądają cudu spełnienia swoich prośb. Tylko zwrócenie się ku Panu Bogu i bezwzględne przestrzeganie przykazań sprawia, że człowiek się przeistacza, następuje metamorfoza duszy i dokonuje się cud przemiany życia. Tylko przemieniony człowiek staje się wspaniałym i cennym darem dla innych. Nie jest bowiem obojętny na krzywdę i potrzeby bliźnich, potrafi angażować się i pomagać na miarę swoich możliwości.

Czy słucham Pana Jezusa? Czy zachowuję Jego przykazania? Czy żyję według Jego nauki?

* * *

Prowadź nas, Ty, która jesteś pierwszą wśród wszystkich wierzących – prowadź Lud Boży na polskiej ziemi w pielgrzymce wiary i nadziei. Tak! Nadziei! Człowiek współczesny tak bardzo potrzebuje nadziei. Człowiek na tej polskiej ziemi tak bardzo potrzebuje nadziei (św. Jan Paweł II).

Maryjo, obroń w nas wiarę w słowo Boże, byśmy ufając Bogu w każdej sytuacji swego życia, mogli doświadczać Jego bliskości oraz żywej i osobowej relacji z Jezusem Chrystusem.